

Od autora: Po mozolnych poszukiwaniach w annałach, podaniach i legendach, odkryłem prawdę - nie jest takie, na jakie wygląda!

Oto "Nieznana historia potraw". Rozdział I - Kartofel.

====
Uwaga: kategoria tekstu została zmieniona na Humoreskę.

Nieznana historia potraw

Rozdział I – kartofel

W XVIII wieku, ptakom, szczególnie wróblom zwyczajnym (*passer domesticus*) zamieszkującym Europę i Azję, żyło się ciężko. Na dworach szlacheckich poważaniem cieszyło się jedynie ptactwo ozdobne w postaci papug, bażantów i marabutów, czasem kaczek i kur. Wróbel postrzegany był jako szkodnik, nie zapraszano go na podwieczorki czy kolacje, o obiadach, choćby tylko czwartkowych, nie wspominając. Zmuszony do poszukiwania pożywienia na własną łapkę, żywił się okruchami z pańskiego stołu. Przełom nastąpił, gdy młody wróbel Elementariusz, zwany Wróbelkiem Elemelkiem, samotnie żyjący w pewnej ubogiej wsi na wschodnich rubieżach Polski, znalazł w polu ziemniak. Była to niewielkich rozmiarów bulwa, doskonale nadająca się do bezpośredniego spożycia. Jak mówią odnalezione niedawno kroniki, wróbelek chwycił kartofelek i udał się w głębokie knieje celem jego konsumpcji. Tam, w szalasy ukrytym przed wzrokiem ekonoma nadzorcy, miejscowi rzemieślnicy pracowali nad wytworzeniem ze zboża pewnego specyfiku leczniczego. Elemelek, odurzony wonią lasu, otworzył dziób i upuścił zdobycz, która wpadła wprost do kadzi pełnej bulgoczącego słodu jęczmiennego.

Przypadkowe odkrycie kartofelka przez wróbelka rozpoczęło triumfalny pochód ziemniaka z pola na stoły. Zapoczątkowało też produkcję kartoflanki, pożywnego zacieru z ziemniaków, który, przetworzony i uszlachetniony, ma do dziś szerokie zastosowanie w całej gospodarce. To wtedy powstało popularne powiedzenie: „Lepszy wróbel w garści niż kanarek na dachu”. Wielu znakomitych artystów poświęciło talent, by opiewać zalety *domesticusa*. W 1947 roku Konstanty Ildefons Gałczyński apelował: „Więc wołam: Czyż nikt nie pamięta, że wróbelek jest druh nasz szczerzy?!... kochajcie wróbelka, dziewczęta, kochajcie do jasnej cholery!”. Nakręcony w USA w 1973 roku, film „Strach na wróble”, opowiada w zawaolowany sposób tę historię. Stracha gra Gene Hackman, wróbla Al Pacino. Niechlubnym wyjątkiem wśród artystów, jest jedynie niejaka Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, która w jednym ze swoich tzw. wierszy, w niewybredny sposób obraża naszego bohatera, pisząc: „Ptaszek idiota, głupszy niż się zdaje (...) toczy głośne swary z innym znów kretynem, po czym śpiewa, śpiewa, głupstwa nie do wiary”.

Kraje Zachodu, głównie Stany Zjednoczone, zazdrościły Polsce sukcesów na polu, nomen omen, ziemniaka, dlatego podstępnie zrzuciły na nasze uprawy stonkę, co jednak nie złamało narodowego ducha walki. Po wielu latach trudnych przyszły sukcesy. Dziś na całym świecie szcycimy się należnym szacunkiem i poważaniem; dawni wrogowie są przyjaciółmi, przywódcy narodu zapraszani są na obiady i podwieczorki, gdzie spożywają wykwintne potrawy z kartofli oraz inne owoce. W uznaniu ogromnego wkładu Rzeczpospolitej w popularyzację ziemniaka, najbliżsi sąsiedzi nazywają nas czasem pieszczotliwie „kartofelkami”.

Ziemniak vel kartofel zdobył więc serca i umysły ludu polskiego. We wsi Biesiekierz znajduje się odsłonięty w 1983 roku Pomnik Ziemniaka. Jego przetwory, tak stałe, jak i płynne, są niezwykle popularne

również w innych krajach, głównie na wschód od Bugu. Poza oczywistym przeznaczeniem kulinarnym, służą w medycynie ludowej do znieczuleń, a w profesjonalnej do odkażania narzędzi chirurgicznych. W laboratoriach wojskowych trwają obecnie zaawansowane prace nad zastosowaniem wyciągu z kartofli jako paliwa do łodzi podwodnych, helikopterów i dronów.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Galernik, dodano 17.06.2020 08:47

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.